

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu doświadczenia ludowi Bożemu o badaniu Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiorem, przegłębieniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-26; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znaną synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postępowanie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nicomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, bcciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "świątością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze terażniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z Rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wyrzuceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

MARSZRUTA Br. A. KUTT

W miesiącu Lipcu:

Detroit, Mich. 9	Milwaukee, Wis. 20
Grand Rapids, Mich. ... 10	Mosinee, Wis. 21
Muskegon, Mich. 11	Withee, Wis. 22
Covert, Mich. 12	Minneapolis, Minn. 23-24
South Bend, Ind. 13	Milwaukee, Wis. 25
Gary, Ind. 14	Chicago, Ill. 26
Chicago, Ill. 15-16	Gary, Ind. 27
Calumet City, Ill. 17	South Bend, Ind. 28
South Chicago, Ill. 18	Cleveland, Ohio 29-30
Kenosha, Wisconsin 19	

MARSZRUTA BR. A. CIUPIK

W miesiącu Lipcu:

Cleveland Ohio 9	Wilkes Barre, Pa. 21
Akron Ohio 10	New Haven, Conn. 22
Beaver Falls, Pa. 11	Waterbury, Conn. 23
Monessen, Pa. 12	Wallingford, Conn. 24
Baltimore, Md. 13	New Britain, Conn. 25
Wilmington, Del. 14	Hartford, Conn. 26
Philadelphia, Pa. 15-16	Ludlow, Mass. 27
Merchantville, N. J. 17	Chicopee, Mass. 28
Perth Amboy, N. J. 18	W. Suffield, Conn. 29
Jersey city, N. J. 19	Holyoke, Mass. 30
New York, N. Y. 20	N. Brookfield, Mass. ... 31

W miesiącu Sierpniu:

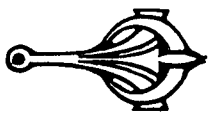
Nashua N. H. 1	Grand Rapids, Mich. 11
Boston, Mass. 2	Covert, Mich. 12
New Hartford, N. Y. ... 3	So. Bend, Ind. 13
Syracuse, N. Y. 4	Gary, Ind. 16
Buffalo, N. Y. 6	Calumet City, Ill. 17
Niagara Falls, N. Y. ... 7	So. Chicago, Ill. 18
Hamiton, Ont., Canada 8	Kenosha, Wis. 19
Detroit, Mich. 9	Milwaukee, Wis. 20
Muskegon, Mich. 10	Chicago, Ill. 27

Obsługa przez Braci Mówców

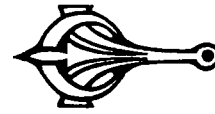
W miesiącu Sierpniu:

Br. J. Ohab — Stevens Point, Wisconsin	5, 6
Br. S. F. Tabaczyński — Muskegon, Michigan	5
Br. S. F. Tabaczyński — Grand Rapids, Michigan	6
Br. A. Cieślak — Calumet City, Illinois	13
Br. A. Graczyk — Covert, Michigan	13
Br. I. J. Rycombel — Gary, Indiana	13
Br. M. Wesołowski — S. Chicago, Illinois	13
Br. A. Czapła — Cleveland, Ohio	20
Br. S. Kwolek — South Bend, Indiana	20
Br. S. Kukowski — Kenosha, Wisconsin	20
Br. I. J. Rycombel — Milwaukee, Wisconsin	20
Br. W. Stec — S. Chicago, Illinois	20

"A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyzy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo." — Objawienie 22:17.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSSTUSA

ROK XL

LIPIEC (JULY), 1961

Nr. 7

DIADEM KRÓLEWSKIE

“Nazwą cię imieniem nowym ... i będziesz koroną ozdobną w ręce Pańskiej, diadem królewskim w ręce Boga twego.” — Izaj. 62:2, 3.

M pewnym miejscu prorok Jeremiasz oświadczył: “Toć jest imię jego, którym go zwać będą: Pan Sprawiedliwość nasza.” A na innym miejscu mówi: “Toć jest imię, którym ją nazwią: Pan sprawiedliwość nasza (czyli Sprawiedliwość Jehowy).” Zgodnie z tym oświadcza Apostoł: “Abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w Nim.” — Jer. 23:6; 33:16; 2 Kor. 5:21.

Orzeczenia te stosują się do Syjonu. Figuralnym Syjonem jest naród żydowski; a pozafiguralnym, uwielbiony Chrystus. Przeto z właściwością rozumieć możemy, że błogosławieństwa należące się kościołowi na poziomie duchowym, należeć będą, na poziomie ziemskim, także starożytnym świętym, którzy znajdować się będą w Boskiej łasce na wieki.

Dwa powyższe wyrażenia “korona ozdobna” (albo korona chwały) i “diadem królewskie” (w naszym tłumaczeniu przełożone na “korona królestwa”) wyrażają jedną i tę samą myśl. Greckie słowo diadem określa ozdobną przepaskę lub oznakę książęcą, noszoną na głowie ponad czołem, a więc jest to korona. Korona jest zwykle używana dla dodania godności, zaszczytu temu co nosi koronę; lecz biblijne wyrażenie “korona ozdobna ... królewskie diadem w ręce Boga,” nie zawiera w sobie myśli o diademie noszonej na głowie dla dodania chwały Bogu; a raczej jakoby to przedstawiało ozdobny ornament w ręce Boga, na podobieństwo jak człowiek bierze coś do ręki, aby lepiej przypatrzyć się piękności danego przedmiotu, klejnotu lub cokolwiekby to było.

Klejnoty, które przyozdobią ów diadem, po ich wypróbowaniu przez Wielkiego Jubilera, będą uwielbieni członkowie kościoła. Pan przyjdzie, aby Swoje klejnoty dopełnić i uwielbić. “Bóg ułożył członki, każdy z nich z osobna w ciełe” (1 Kor. 12:18). Teksty użyte na wstępie niniejszego artykułu mówią o ostatecznym umieszczeniu wszystkich członków kościoła w stan Królestwa. Jako gwiazdy różnią się jedne od drugich w jasności, tak owe klejnoty różnić się będą stanowiskiem i chwałą. To stosuje się też do obecnego czasu. Obecne u-

rzędzenia podlegają zmianom, w proporcji jak dane jednostki poddawają się z pokorą pod Boską wolę. W wieku ewangelicznym odbywało się wybieranie owych klejnotów a doświadczenia tej klasy były szlifowaniem tych klejnotów a przy końcu tego wieku one zostaną jakoby oprawione i kościół zostanie skompletowany. To rozpoczęło się gdy pierwsze zmartwychwstanie zostało zapoczątkowane.

Pierwszym klejnotem w tym królewskim diademem był bezwzruszenia Pan nasz Jezus Chrystus. On jest pierwszym i najgłówniejszym w owym diademem w ręce Boga naszego. Następnie wchodzić będą członkowie ciała, w miarę jak będą udoskonalani w pierwszym zmartwychwstaniu — Apostołowie i inni święci, którzy zasnęli — każdy w chwili gdy dostąpi przemiany, “w okamgnieniu.” Każdy klejnot znajdzie się w swoim szczególnym miejscu, do którego Bóg Sam go nazaczył i przygotował.

Kiedy matka Jakuba i Jana udała się wraz z nimi do Jezusa z prośbą, aby synowie jej zasiadali jeden po prawicy Jego a drugi po lewicy, Jezus powiedział im, że miejsca te dane będą tym, którym są przeznaczone od Ojca. Stanowiska te nie będą rozdawane z łaski ale według sprawiedliwości. Jakikolwiek miejsce w tym gronie będzie chwalebne; lecz tylko Bóg Sam jest kompetentnym do zadecydowania kto zasiądzie po prawicy a kto po lewicy. Będziemy rozkoszować się w Boskiej woli we wszystkim; a gdy znajdziemy się poza zasłoną, osiągniemy tak rozległy zmysł sprawiedliwości, że z najwyższą radością przyjmujemy sprawy tak jak Bóg je ułoży.

W naszym mniemaniu, Pan jest pierwszym a Św. Paweł, prawdopodobnie, następnym. Mniemamy również, że Św. Piotr i Św. Jan otrzymają przedniejsze miejsca. Wszyscy będziemy najzupełniej zadowoleni i uradowani ze wszystkiego co Ojciec zadecyduje. Jakikolwiek miejsce otrzymamy, będziemy bardzo uszczęśliwieni. A ktokolwiek nie byłby takiego ducha i w takim usposobieniu, udo- wodniłby tym, że nie jest z tej klasy, którą Bóg tam będzie miał. Każdy, kto znajdzie się w tej klasie,

z radością przyjmie decyzję Ojca ponad wszystko, o czym sam mógłby pomyśleć.

Zatem kościół w ręce Boga, jest kościołem w ręce Boskiej potęgi. Ta potęga posługiwać się będzie kościołem, który będzie koroną chwały i ozdobnym przedmiotem, wspaniale i wiecznie odzwierciedlającym arcydzieło naszego Boga. Jak chwalebne będzie to wszystko! Jak wspaniałym i pięknym! Sam Bóg Jehowa dopełni oprawy tych kosztownych klejnotów odbijających swym blaskiem jeden na drugiego i to będzie ową koroną chwały i ozdobnym diademem, w którym najprzedniejsze miejsce zajmie Sam Pan nasz Jezus; albowiem Ojciec nie obdarzy kościoła chwałą wyższą aniżeli Samego Pana. Kościół będzie pomnikiem piękności i radości aż na wieki — Boskim arcydziełem.

Bóg wybiera te klejnoty teraz i opatrnościowo, ogląda je. Gdy proces szlifowania i oglądania będzie dopełniony, Bóg posługiwać się będzie tymi klejnotami w szczególniejszy sposób, w Tyśiącleciu. Jak każda gwiazda lśni się w swej chwale, tak chwalebnie Bóg posługiwać się będzie każdym w kościele. Lecz to posługiwanie się kościołem naonczas, będzie tylko częścią wielkiego dzieła zamierzonego przez Boga. Apostoł mówi: "Aby okazał w przyszłych wiekach ono nader obfite

bogactwo łaski Swojej, z dobroćliwości Swojej ku nam, w Chrystusie Jezusie." — Ef. 2:7.

Wszystkim, którzy są w Chrystusie, jako wybrani członkowie ciała Chrystusowego — tym Bóg okaże ono nader obfite bogactwo łaski Swojej. To znaczy, że Boska łaska będzie zlaną najobficiej na kościół. Cały świat ewentualnie pozna, że kościół jest szczytem całego twórczego dzieła Bożego. Chwała kościoła zostanie objawiona aniołom i ludziom. W taki to sposób Bóg zaznajamia nas z błogosławieństwami, których dostąpimy jeżeli okażemy się wiernymi i "nasze powołanie i wybranie uczynimy pewnym." — 2 Piotra 1:4-10.

Nie zapominajmy więc, że jesteśmy "szczególnym ludem," odłączonym od wielkiego ciała chrześcijan nominalnych a także od świata, mającymi wyższe nadzieje i cele, zaszczyconymi jaśniejszym zrozumieniem "głębokości Bożych" i powołanymi z ciemności do Jego przedziwnej światłości. A jeżeli jesteśmy tak odłączonymi od świata i od chrześcijaństwa, które w znacznym stopniu posiada ducha tego świata, to nie możemy dziwić się, że świat i chrześcijanie nominalni są w dysharmonii z nami i ignorują lub też sprzeciwiają się nam w naszym pełnieniu woli Mistrza.

W. T. 4913—1911.

WYBAWIENIE W ODPOWIEDZI NA MODLITWY

LEKCJA z Dziejów Apostolskich 12:1-19.

"Zatacza obóz anioł Pański około tych, którzy się Go boją i wrywa ich." — Ps. 34:8

PRZYPUSZCZANEM jest, że wydarzenia opisane w naszej lekcji, miały miejsce około 12 lat po ukrzyżowaniu naszego Pana. Okres pokoju i powodzenia dla rychłego kościoła zastąpiony został prześladowaniem. Heród Agrypa I mianowany został królem nad Judeą. Był on wnukiem Heroda Wielkiego, mordercy niemowląt Betleemskich, oraz bratankiem Heroda Antypasa, który kazał ściąć Jana Chrzciciela. Jego syn, Agrypa II, był tym, przed którym Św. Paweł wygłosił ową słynną przemowę (Dzie. Ap. 26:28). Herod Agrypa I nie był Żydem, ale Edomitą, potomkiem Ezawa. Był on człowiekiem pragnącym przypodobać się ludowi, choćby nawet kosztem zasady. Trokliwie przestrzegał drobiazgowość żydowskich ceremonii. Złoty łańcuch, подарowany mu przez Cesarza Gaiusza, kazał powiesić w świątyni. Historycy podają, że podczas świąt Kuczek (Namiotów) rozkazał, aby cała piąta Księga Mojżeszowa była głośno czytana ludowi, a gdy czytający doszedł do słów: "Nie będziesz mógł przełożyć nad sobą cudzoziemca, któryby nie był bratem twoim" (5 Moj. 17:15), Agrypa obłudnie zapłakał, wobec czego pospółstwo posłusznie wołało: "Nie płacz Agrypo, ty jesteś naszym bratem."

PRZESIANIA W PORZE WIELKANOCNEJ

Zawsze usiłując przypodobać się Żydom, szczególnie wpływowym, Agrypa kazał stracić Jakuba Apostoła a spostrzegłszy, że to się Żydom bardzo spodobało, rozkazał zaaresztować Apostoła Piotra. W greckim tekście słowo przełożone w wierszu 4 na "pojmawszy," zawiera w sobie myśl, że to pojmanie i uwięzienie Piotra nastąpiło po pewnym poszukiwaniu. Wszyscy Apostołowie byli naonczas mniej lub więcej ukrywani, ale z powodu zbliżania się uroczystych świąt Paschy, Św. Piotr odważył się wyjść z ukrycia i został aresztowany. Agrypa niezawodnie planował stracić Piotra zaraz po świątach; lecz w międzyczasie Pan wybawił go, jak wykazuje to nasza lekcja.

Łatwo można sobie wyobrazić jak wielki smutek ogarnął wszystkich wiernych w tej porze wielkanocnej, która niezawodnie przypominała im ten czas, kiedy to nasz Pan był zabity i jak wielkim przerażeniem było to dla Jego naśladowców. Nie możnaby przekonać o tym wszystkich, lecz dla nas, od kilku lat zdaje się być widocznym, że zwykle w porze wielkanocnej, w czasie gdy mamy obchodzić Pamiątkę Wieczery Pańskiej, przychodzą szczególniejsze próby i doświadczenia na Pańskich na-

śladowców. Jak na Judasza, Piotra i innych uczniów Pana przyszło szczególne przesiewanie w tej porze roku, podobnie i teraz, różne doświadczenia, którymi szatan chciałby pokonać wiernych, dozwolane są szczególnie w tym Pamiątkowym sezonie wielkanocnym. Bez względu czy przypuszczenia takie są prawdziwe, czy też nie, dobrze będzie gdy wierni Pańscy mieć się będą na szczególnej baczności przed atakami onego złoźnika w tym czasie — chociaż zawsze mamy czuwać i modlić się abyśmy nie wchodzili w pokuszenia.

Mysł o szczególniejszych próbach i pokusach ze strony przeciwnika w tej porze roku, była prawdopodobnie podstawą do ustanowienia tak zwanego "Wielkiego Postu," czyli czterdziesto-dniowego okresu szczególniejszych ograniczeń, postów i umartwień, co doszło do naszych czasów od najstarszych przewodów historii kościelnej. Fakt, że okres wielkiego postu stał się obecnie dla wielu tylko powierzchowną formą, nie znaczy, że on jest takim dla wszystkich, albo że był takim pierwotnie. Każdego czasu gotowaliśmy doradzać posty i modlitwy zalecane w Pismie Św., a szczególnie zalecamy to, wraz z jaknajwiększą czujnością, w czterdziestodniowym okresie poprzedzającym Pamiątkową Wieczerzę Pańską.

Jak to już pojaśnialiśmy, nasze samo-zaparcie nie powinno być tylko pod względem pokarmu i napoju ale rozszerzone być winno na wszystkie nawyknienia i pożądanja. Wszakże prosta i szczupła dieta w wiosennej porze roku, byłaby niezawodnie korzystna dla większości ludzi, chociażby to nawet nie było połączone z duchowymi błogosławieństwami i modlitwami. Zimowe powietrze powiększa apetyt a jedzenie więcej pokarmów może, bliżej wiosny, przeładować organizm, z którego to stanu mogą być uwolnieni częściowym lub zupełnym postem, co również działa korzystnie na stronę duchową, gdy zaś przesylenie działa ujemnie na ciało i na ducha.

MODLITWY WIERNYCH ZA PIOTREM

Jest przypuszczaniem, że Św. Piotr uwięzionym został w sławnym zamku Antoniusza, prawdopodobnie w tej samej celi gdzie zamknięto naszego Pana, zanim stawiono Go przed Piłatem i gdzie później zamknięto Pawła, w czasie owego rozruchu w Jerozolimie (Dzie Ap. 21:30-40). Nad Piotrem postawiono straż składającą się z czterech zmian (po czterech żołnierzach w każdej), wzajemnie zmieniających się co trzy godziny. /Dwóch z każdej czwórki, przywiązanych było do więźnia, trzeci stał na straży poza drzwiami celi a czwarty, na korytarzu wiodącym do bramy zewnętrznej. Moc Boskiej łaski, zasilająca w każdym czasie potrzeby i dająca pokój nawet w trwodze, okazana jest wyraźnie w tym, że pomimo tak przykrych okoliczno-

ści, Piotr spokojnie i twardo spał, w czasie gdy anioł Pański przyszedł, aby go uwolnić. Powaga owej chwili jest też pokazana w tym, że przyjaciele Piotra, zebrani na innym miejscu, nie spali ale modlili się za nim.

Dla Piotra jednak nie było stosownym modlić się o własne uwolnienie z mocy Agrypy, albowiem on już dawno poświęcił się był na śmierć i zapewne był gotów złożyć swe życie w owym czasie, o ile taką okazałaby się wola Boża względem niego. Prośba z jego strony, o przydłużenie mu życia, byłaby niestosowna bo zdradzałaby, iż wola jego nie była w zupełności poddana i poświęcona Boskiej woli. Co innego wszakże było ze zbrojem. Członkowie zboru Jerozolimskiego wyrażając swoją ufność w Boski nadzór nad sprawami kościoła, wyrażali także swoją miłość dla Piotra i jak wiele jego poświęcanie się w służeniu prawdzie pomogło im i nadal pomagało. Było więc właściwym z ich strony wyrazić swoje nadzieje przed Bogiem, że może dla ich pociechy i dalszego budowania "w najświętszej wierze," On dozwoli Piotrowi pozostać z nimi jeszcze na jakiś czas.

Nie dziwi nas więc, że takie zebranie modlitw za Piotrem było urządzone i że trwało przez całą noc. Jest też prawdopodobnem, że oprócz zebrania wspomnianego w naszej lekcji, w tym samym czasie podobne zebrania odbywały się i w innych miejscach. To wspomniane odbywało się w domu Marii, matki Marka Ewangelisty, owego młodzieńca wspomnianego w Mar. 14:51 i kuzyna Barnaby, który przez pewien czas, był towarzyszem Pawła w jego podróżach misyjnych. — Dzie. Ap. 12:25.

POJAŚNIENIE NASUWAJĄCYCH SIĘ KWESTYJ

Ktoś może gotów zapytać: Czy nie byłoby stosownym dla owego zgromadzenia pomodlić się na tym zebraniu i rozejść się, jak zwykle, pozostawiając całą tę sprawę i wyniki Bogu? Odpowiadamy, że niektóre przykłady podane w Piśmie Świętym, w zupełności usprawiedliwiają całonocne zebranie modlitw, a nawet przydłużenie go do kilku dni. Czy nie pamiętamy co jest napisane, że nasz Pan pozostawał całą noc na pewnej górze, modląc się? Czy nie odmawiał długich i kilkakrotnie powtarzanych modłów w Getsemane? Czy nie pamiętamy, że i Apostoł upominał wiernych: "Bez przestanku się módlcie i za wszystko dziękujcie?" Te przykłady i orzeczenia uczą, że zawsze mamy być w usposobieniu modlitwy i spoglądać mamy ku Bogu w oczekiwaniu za Jego łaską i kierownictwem; również przypowieść o natrętnej wdowie, o jej częstych prośbach i ostatecznej nagrodzie, uczy tej samej lekcji, że w modlitwach mamy być wytrwałymi. Pan też zastosował tę przypowieść w podobny sposób, mówiąc: "A Bóg izali się nie pomści wybranych Swoich, wołających do Siebie

wie dni i w nocy, chociaż im długo cierpi? Powiadam wam, iż się pomści krzywdy ich w rychle." — Łuk. 18:7, 8.

W jednym znaczeniu tego słowa, obawy i cierpienia wiernych Pańskich, ich próby i trudności, wznoszą się do Boga jakoby modlitwy, wołając o Boską sprawiedliwość, pomstę i karę nawet gdy wierni Jego nie proszą o to ani słowem. Prośby ich powinny raczej być podobne do modlitwy Św. Szczepana za jego nieprzyjaciółmi: "Panie, nie poczytaj im tego za grzech" (Dzie Ap. 7:60). Z drugiej wszakże strony, jak o krwi Ablowej napisane jest, że wołała do Boga o pomstę, podobnie i o krwi Jego świętych powiedziane jest, że woła do Niego we dnie i w nocy: "Dokądże, Panie święty i prawdziwy, nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej?" — Obj. 6:10.

Zaiste, Bóg nie chce abyśmy rozumieli, że On nie ma baczenia, zarządzenia lub planu własnego, albo że ramię Jego może być naszą modlitwą skierowane każdego czasu, tam gdzie my chcemy. Przeciwnie, On zapewnia, że wszystkie Jego zamysły będą wykonane, że słowo Jego nie wróci się próżne, "ale uczyni to co się Jemu podoba i poszczęści mu się w tem na co było posłane." — Izaj. 55:11.

Nic nie zdoła zmienić ustalonych zarysów Boskiego programu. Jednak niektóre dopełnienia naszych doświadczeń, Bóg widocznie pozostawił nam i według naszej wierności i gorliwości one mogą być zmienione lub złagodzone. Te mniejsze szczegóły On widocznie jest gotowym używać ku błogosławieństwu wiernych, ku pomnożeniu ich wiary. Podobnie i w wypadku Piotra, Pan niezawodnie zamierzył dla niego wybawienie, ponieważ miał dla niego jeszcze pewną pracę; lecz dozwolił, aby wybawienie przyszło w taki sposób, aby wskazywało, iż było w nagrodę wstawiania się innych za nim. Inaczej, wybawienie mogło nastąpić wcześniej albo później, w rezultacie wiary lub pewnych zabiegów w tym kierunku podejmowanych.

Bóg widocznie chce rozwinąć w nas przymiot wiary i ufności. Z tego powodu zawarunkował wszelkie błogosławieństwa w wieku obecnym na wierze. Powiedziane mamy wyraźnie, że bez wiary nie można podobać się Bogu i że On chce abyśmy wiarą postępowali a nie widzeniem. — 2 Kor. 5:7.

CZEMU JEDEN ZABRANY A DRUGI POZOSTAWIONY

Nasuwa się pytanie: Czemu dozwolonem było Herodowi zabić Apostoła Jakuba a nie dozwolonem mu było uczynić to Apostołowi Piotrowi? Czy Św. Jakub nie był godnym do wykonywania dalszej pracy ewangelicznej, lub może był mniej godnym od Św. Piotra? Czy nie było tam dosyć

pracy dla wszystkich? Czy też Św. Jakubowi dozwolonem było umrzeć, bo dokończył swój bieg i był gotowym, gdy zaś Piotr był zachowany przy życiu, bo biegu swego jeszcze nie dopełnił

Naszym zdaniem: Żadna z tych myśli nie zdaje się być właściwa. Przypuszczać raczej możemy, że obaj ci Apostołowie byli wiernymi i przyjemnymi Panu, znajdowali się przy mecie doskonałej miłości, sposobnymi do Królestwa. Możemy więc wnosić, że Pan zachował Piotra, bo miał dla niego jeszcze pewną specjalną pracę; a dozwolił na ścięcie Św. Jakuba nie dla tego iż nie było dla niego już żadnej pracy, którą on mógłby sprawować, ale dlatego, że śmierć, jaka spotkała Św. Jakuba w owym czasie, przyczyniła się pośrednio do więcej dobrego aniżeli mogłaby przyczynić się śmierć kogokolwiek innego z ówczesnych naśladowców Pana. Św. Jakub był widocznie jednym z przodujących między Apostołami (Gal. 2:9); więc stracenie takiego było wielkim wstrząśnieniem dla całej sprawy, rozbudzeniem w naśladowcach Pańskich nowego zapału i energii do ogłaszania prawdy. Nie ulega wątpliwości, że śmierć Jakuba rozbudziła też w ludziach większy szacunek i większą ocenę dla Apostołów, zachęciła ich do tym pilniejszego słuchania Ewangelii Chrystusowej, do rozumienia w jak wielkiej mierze sprawa Pańska polegała na tych "dwunastu Apostołach" Kościoła. — Obj. 21:14.

To pojaśnia dlaczego wierni modlili się cały dzień i całą noc za Św. Piotrem. Stracenie Jakuba uczyniło Piotra i innych Apostołów tym droższymi w ocenie "domowników wiary." Bóg zamierzył, aby Św. Piotr dożył wieku podeszłego, jak to i Sam Pan przepowiedział (Jan 21:18) ← Ponadto, ten stan naprężenia okazał się błogosławieństwem dla całego kościoła, rozbudzając poświęcone umysły wiernych do większej oceny sprawy Pańskiej w ogólności a Św. Piotra w szczególności.

Takie same lekcje można wyciągać z podobnych wydarzeń i dziś. Gdy widzimy, że niektóre dojrzałe ziarna są zabierane a inne, tak samo dojrzałe, pozostawiane, możemy wnosić, że Pan może obrócić śmierć jednego a pozostawienie dłużej przy życiu drugiego, ku pewnemu dobru lub zbudowaniu Swego ludu.

RZECZYWISTY ANIOŁ, ISTOTNE WYBAWIENIE

Możliwość materializowania się świętych aniołów, prawdopodobnie pozostała nadal częścią ich władzy; wierzymy jednak, że obecnie nie wolno im władzy tej używać. W lekcji naszej, uwolnienie Św. Piotra przez Anioła nastąpiło prawdopodobnie pomiędzy godziną trzecią a szóstą nad ranem, czyli podczas ostatniej straży; albowiem stróż nie spostrzegł, iż Piotra nie było, aż dzień zaświtał (Wiersze 18 i 19), i nastąpiła zmiana straży.

Św. Piotr pogrążony w spokojnym śnie, przebudzony został przez anioła, którego postać jaśniała, co było potrzebnem, aby Apostoł mógł poznać, że wybawiciel był istotą świętą, nadludzką. Pismo Św. wspomina o kilku innych wizytach anielskich w postaciach ludzkich, lecz bez żadnego blasku. Anioł przemówił do Piotra: "Wstań," a zarazem łańcuchy opadły z rąk jego. Następnie powiedziane mu było, aby obuł sandały, przyodział się w płaszcz i szedł za swoim przewodnikiem. Czytamy, że Piotr szedł w mniemaniu, że to był sen. Przeprowadzony był w taki sposób obok pierwszej i drugiej straży, aż doszli do żelaznej bramy, przez którą wychodziło się na miasto. Brama sama się otworzyła, wyszli na ulicę i anioł opuścił Piotra.

Warto tu zauważyć, że cudownie dokonane było tylko to co było ponad naturalne władze Piotra. Cokolwiek on mógł uczynić, powiedziane mu było, aby uczynił; a mianowicie: miał obuć sandały, odziać się w płaszcz i iść za aniołem. On mógłby być cudownie przeniesiony z więzienia na ulicę; sandały jego lub jakie inne mogły być przymocowane do jego nóg i nowy płaszcz mógł być mu dostarczony; lecz lekcja jest wartościowsza, tak jak została podana. Podobnie w Pańskim postępowaniu z nami obecnie powinniśmy pamiętać, że obowiązkiem naszym jest czynić wszystko co jest w naszej mocy a Pan pokieruje sprawami dla naszego dobra i nasze nieuniknione braki zaopatrzy ze Swej hojności. W taki sposób On jeszcze dotąd daje nam chleb powszedni w tym znaczeniu, że daje deszcz, słońce i nasienie; lecz On spodziewa się naszej pracy około tego, pracy orania, siania, zbierania, młócenia, mylenia i pieczenia.

"Tedy Piotr przyszedł do siebie," czyli zrozumiał co się stało, rozumiał, że to nie był sen ani wizja, ale że w rzeczywistości był cudownie uwolniony, i rzekł: "Teraz poznałem prawdziwie, iż posłał Pan anioła Swego i wyrwał mię z ręki Herodowej i z wszystkiego oczekiwania ludu żydowskiego." Wiara Piotrowa została wzmocniona. Był gotowym umrzeć, lecz poznał, że Pan chciał, aby żył, pracował i znosił różne trudności, z czego również był zadowolony, radując się zapewne z przywileju dalszej służby, pomimo że to wymagało dalszych ofiar i cierpień dla Pana i dla Jego ludu.

Anioł niezawodnie skierował Piotra w kierunku domu Marii, gdzie wierni byli zgromadzeni i modlili się za nim. Opis domu, z drzwiami do przedsiionka, wskazuje, że to był jeden z bogatszych, czyli lepszych domów. Kołatanie Piotra usłyszała dziewczeczka imieniem Rozalia, bo takie jest znaczenie imienia Rode. Tak uradowana została dziewczeczka gdy ujrzała Piotra, że omieszkała wpuścić go; pobięła w pierw do pokoju oznajmić modlącym

się, że Piotr stoi u drzwi. Nic spodziewając się uwolnienia więźnia o tej godzinie, niektórzy mówili, że dziewczę zapewne myli się, a inni, że to może anioł jego jest — zgodnie z tą biblijną myślą, że nad każdym z poświęconych anioł roztacza opiekę i że mógłby uosobnić tego, nad którym ma pieczę.

Bracia zostali zdziwieni tą odpowiedzią Bożą na ich modlitwy, ponieważ nie spodziewali się tego w tak wczesnej godzinie. Nastąpiło więc ogromne zdziwienie i wybuch radości, podniecenia i zasypywania Piotra pytaniami, tak że Piotr zmuszony był uspokoić zebranych wyciągnięciem swej ręki. Uciszywszy ich, opowiedział im całą historię cudownego wybawienia go przez anioła, poleciwszy, aby uwiadomili o tym onego drugiego Jakuba, brata (kuzyna) Jezusowego i innych uczniów.

Powiedziane jest, że po tym wszystkim, Piotr odszedł "na inne miejsce;" czy do innego miasta, czy tylko do innego domu, nie wiemy. W każdym razie, postąpił rozsądnie; nie chciał niepotrzebnie drażnić Heroda. Z nastaniem dnia było już dosyć zamieszania, gdy władze dowiedziały się, że Piotr w jakiś sposób uszedł z więzienia. Nieco dalej w tym samym rozdziale czytamy o innej wizycie anioła Pańskiego. Tym drugim razem, uderzył Heroda pewną chorobą (robactwem we wnętrzościach), od której też i umarł. Zatem w rozdziale tym pokazana mamy moc szatana, moc Bożą i moc modlitwy.

ZŁOTY TEKST

Nasz złoty (wstępny) tekst jest symbolicznym określeniem Boskiej ochrony nad wszystkimi, którzy prawdziwie są Jego ludem. Czy rozumiemy, że owym aniołem Pańskim jest istota niebiańska specjalnie naznaczona dla naszej ochrony, czy też pojmujemy tę sprawę ze strony różnych władz naturalnych, których działanie jest pod opieką Najwyższego, nie robi żadnej różnicy. Mamy zapewnienie, że Sam Ojciec miłuje nas, których przyjął w Chrystusie Jezusie; a to zgodnie poświadczą i gwarantują najwyższe błogosławieństwa dla tych, którzy trwają w miłości Bożej. To również znaczy trwanie w wierze w Odkupiciela i trwanie wiernie w naszym poświęceniu, aby czynić wolę Bożą na ile tylko nas stać. Określenie tej woli jest, abyśmy miłowali Boga nadewszystko, naszego bliźniego jak samego siebie a domowników wiary, taką miłością jaką Chrystus umiłował nas.

W. T. 4346—1909.

"A królestwo i władza, i dostojeństwo królewskie pod wszystkim niebem dane będzie ludowi świętych najwyższych miejsc, którego królestwo będzie królestwo wieczne, a wszystkie zwierzchności jemu służyć i one-go słuchać będą." — Dániel 7:27.

PRZYSZŁA KONWENCJA GENERALNA W CHICAGO, ILL.

W dniach 2, 3 i 4 Września 1961 r.

“Będę ofiarował w przybytku Jego ofiary wykrzykania, będę śpiewał i chwały oddawał Panu.”
 “Wnijdźmyż do przybytków Jego a kłaniajmy się u podnóżka nóg Jego.” — Ps. 27:6; 132:7.

W czasach psalmisty Dawida, przybytkiem Bożym, czyli miejscem gdzie odprawiana była zakonem przepisana służba Boża, ofiary całopalenia, ofiary pojednania i t p., był Namiot Zgromadzenia; a nieco później, pod panowaniem Salomona, syna i następcy Dawida, zbudowana była w Jeruzalemie Świątynia, która stała się głównym symbolem i ośrodkiem ducha i obrządku religijnego całego narodu żydowskiego. Przybytek jak i Świątynia uważane były za dom Boży, za miejsce w którym Bóg w szczególniejszy sposób objawiał Swoją obecność i Swoje zainteresowanie w tym narodzie. Od Salomona aż do czasów naszego Pana Świątynia Jeruzalemska była najstosowniejszym miejscem sprawowania obrządków religijnych tyjących się służby Bożej, na uwielbianie i chwalenie Boga. Poświadczył to Sam Zbawiciel, kiedy na zapytanie Samarytanki, w którym miejscu byłoby najstosowniej chwalić Boga, odpowiedział: “Wy chwalicie co nie wiecie; a my chwalimy co wiemy; albowiem zbawienie jest z Żydów.” — Jan 4:22.

Przy tej samej jednak okazji Jezus powiedział coś takiego co dowodziło, że miejsce i sposoby chwalenia Boga przez Żydów nie były najlepszymi, nie dochodziły do zupełnej miary Boskiego upodobania, ponieważ nie były w stanie zadośćuczynić Boskiej sprawiedliwości za grzech świata, czyli za pierwotny grzech Adama i za wszystkie grzechy wynikłe stamtąd. To też w rozmowie z ową Samarytanką Jezus wypowiedział takie wyjaśnienie: “Niewiasto, wierz Mi, iż idzie godzina, gdy ani na tej górze (miejsce nabożeństw u Samarytan), ani w Jeruzalemie nie będziecie chwalili Ojca ... ale prawdziwi chwalcy będą chwalić Go w duchu i w prawdzie. Bóg jest duch a ci, którzy Go chwalą, powinni Go chwalić w duchu i w prawdzie.” — Jan 4:19-26.

Staro-zakonny sposób chwalenia Boga uzasadniał się na ofiarach z bydła i ptactwa, a szczególnie na ofiarach składanych raz w roku, w Dniu Pojednania. Ofiary te i wszystkie szczegóły zakonnych rytuałów zalecił Izraelitom Sam Bóg, w czasie gdy zawarł z nimi przymierze zakonu, przy górze Synaj. Ofiary zakonne nie mogły być dokonywane przez kogo bądź lub w jakim bądź miejscu. Kapłani i Lewici byli naznaczeni do sprawowania tej służby, a ta złączona była pierwotnie tylko z Namiotem. Zgromadzenia, zwanym też Przybytkiem, a później ze Świątynią Jeruzolimską.

Chociaż te miejsca i sposoby chwalenia Boga były najlepsze naówczas i zasługiwały na poważa-

nie, boć zalecone i przepisane były przez Samego Boga, to jednak On Sam, przez usta Swoich świętych Proroków, dał Izraelowi do zrozumienia, że ofiary te nie były dostateczne, czyli zupełnego przebłagania Boskiej Sprawiedliwości za grzechy świata nie były w stanie dokonać. Myśl taka kryje się w określeniach takich jak: “Nie będę cię z ofiar twoich winił;” “Nie pragniesz ofiar choćbym Ci je dał;” “Ofiary i obiady nie chciałeś;” “Ofiara niepobożnych jest obrzydliwością Panu;” “Cóż Mi po mnóstwie ofiar waszych mówi Pan;” “Uczyni koniec ofierze palonej i ofierze śniednej” i wiele innych. — Ps. 40:7; 50:8; 51:18; Przyp. Sal. 15:8; Izaj. 1:11; Dan. 9:27.

W kilku miejscach proroczo napomykały, że w swoim czasie miała być dokonana lepsza ofiara, która miała być zupełnym przebłaganiem Boskiej Sprawiedliwości i podstawą do pojednania człowieka z Bogiem. Najwyraźniej napisał o tym prorok Izajasz, który ośm stuleci naprzód przewidział i określił uniozonego i przez własny Swoj naród wzgardzonego Jezusa z Nazaretu. Wyrażając postawę i uczucia, jakie cały nieomal naród żydowski okazał wobec Chrystusa Jezusa, Syna Bożego, tak całą tę sprawę proroczo opisał: “Widzieliśmy Go, ale nic nie było widzieć czemu byśmy Go żądać mieli. Najwzgardzeńszy był ... skądemy Go za nic mieli. Zaiste On niemocy nasze wziął na Sie, boleści nasze nosił, a myśmy mniemali, że jest zraniony, ubity i utrapiony od Boga. Lecz On zraniony jest dla występków naszych; starty jest dla nieprawości naszych; kaźń pokoju naszego jest na Nim a sinością Jego jesteśmy uzdrowieni ... bo Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas ... Wycięty jest z ziemi żyjących, a zraniony dla przestępstwa ludu mojego ... chociaż nieprawości (grzechu) nie uczynił ani zdrada znaleziona jest w ustach Jego. Takci się Panu upodobało ... aby położył ofiarą za grzech duszę Swą ... a to co się podoba Panu przez rękę Jego, aby się szczęśliwie wykonało; ... bo nieprawości ich On sam poniesie; ... ponieważ wyłał na śmierć duszę Swoją, On sam grzech wielu odniósł (zglądził) i za przestępców się modlił.” — Izaj. 53:1-12.

Tu mamy wyraźny proroczy opis o postawie Chrystusa Pana a także o Jego wielkiej ofierze pojednania, dobrowolnie złożonej na Kalwarii. Jezus zrozumiał, że z woli Ojca, On po to przyszedł na świat jako człowiek doskonały, “aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztować;” aby być oną prawdziwą ofiarą przebłagania, na którą ofia-

ry zakonne były tylko obrazem, figurą (Żyd. 10:14; 9:9-28). Poświadczył to również Jan Chrzciiciel, który był specjalnym posłańcem gotującym drogę dla Mesjasza. Nazajutrz, po ochrzczeniu Jezusa, Jan wskazując na Niego, wydał takie świadectwo: "Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata" (Jan 1:29). Najlepiej zrozumiał to sam Jezus i wiedział, że Jego pierwsze przyjście na świat nie było w tym celu, aby jako Mesjasz zapanował nad Izraelem i stopniowo ustanowił Królestwo Boże na całej ziemi, ale że w pierw musiał zdobyć Sobie do tego legalne prawo; miał wykupić Adama i cały jego rodzaj, czyli całą ludzkość, która, z powodu grzechu pierworodnego, znalazła się pod potępiającym wyrokiem śmierci. Tak rozumiejąc sprawę Jezus powiedział, że jako człowiek, On "nie przyszedł, aby Mu służono (jako Królowi, co będzie w słusznym czasie), ale aby służył i aby dał duszę Swą na Okup za wielu." — Mat. 20:28.

Dopiero po śmierci Chrystusa Pana i po otrzymaniu Ducha świętego, uczniowie zrozumieli tę wielką prawdę i zrozumieli również, że pewna klasa wybrana z ludzi, nazywana Jego Kościołem, członkami Jego ciała, Oblubienicą Barankową, Maluczkiem Stadkiem i t. p., ma uczestniczyć z Chrystusem w chwale i królowaniu w przyszłości, a w czasie obecnym uczestniczyć ma w Jego cierpieniach, poniżeniu i śmierci. "Jeżeli z Nam cierpimy, z Nim też królować będziemy; jeżeliśmy z Nim umarli (w samo-ofierze), z Nim też żyć będziemy." — "Jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, tak będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego" — są wyraźnymi orzeczeniami Nowego Testamentu, w zastosowaniu do prawdziwych naśladowców Chrystusa Pana, wybieranych i ćwiczonych w tym wieku Ewangelii. — Rzym. 8:14-18; 2 Tym. 2:11-13; 1 Kor. 15:49; 1 Jana 3:1-3; Żyd. 3:1, 6, 14; Obj. 5:10; 20:6.

O tej to klasie Nowy Testament uczy wyraźnie, że będzie Kościołem (Przybytkiem) Boga żywego. Św. Piotr pisze: "Wy jako żywe kamienie budujcie się w dom duchowny, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu ofiar przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa; a Św. Paweł oświadcza: "Aż nie wiecie iż Kościołem Bożym jesteście a Duch Boży mieszka w was?" i znowu: "A co za zgoda Kościoła Bożego z bałwanami? Albowiemżeście wy Kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich a oni będą ludem Moim." — 1 Piotra 2:5; 1 Kor. 3:16; 2 Kor. 6:15-18.

W zupełnym znaczeniu tego słowa, ten Kościół Boży zbudowany będzie nie na ziemi ale w niebie i nie nastąpi to prędzej aż ostatni członek tej wybieranej i ćwiczonej klasy dokończy swego biegu i dostąpi przemiany do duchowej, Boskiej natu-

ry, mocą "pierwszego zmartwychwstania." Jednakowoż ci co w tym wieku ewangelicznym przyjmowali to wysokie powołanie, wystawione w Chrystusie Jezusie, wstępowali w Jego ślady i poświęcali się na czynienie woli Bożej, byli że tak powiemy: członkami Jego Kościoła w perspektywie. Stąd w Nowym Testamencie określenia takie jak "Świątynia Boża" oraz Kościół, Zbór, Zgromadzenie (w greckim: Ekklesia) stosowane są także do wiernych Pańskich w ciele. Słowo "ekleza" stosowane jest szczególnie do zgromadzenia wiernych; jak naprzykład w liście do Filemona, Apostoła, śląc pozdrowienie i życzenia Filemonowi, dodał: "i zborowi, który jest w domu twoim" (Fil. 2). W tłumaczeniu ks. Wujka, słowo "ekleza" użyte w tym tekście przełożone jest na "zgromadzenie." To same greckie słowo użyte jest u Mat. 18:17; Dzie. Ap. 5:11; 8:1, 3; 9:31; 11:22, 26; 12:1, 5; 13:1; 14:22, 26 i w przeszło 70 więcej miejscach Nowego Testamentu. We wszystkich wyżej podanych tekstach i w znacznej większości owych przeszło 70 tekstów, których nie wymieniliśmy, greckie słowo "ekklezia," Ks. Wujek przełożył na **Kościół**.

Widzimy więc, że w Nowym Testamencie mianem "Kościół" określane jest całe grono wiernych wyznawców Chrystusa Pana na całym świecie; a także każdy zbór, każde zgromadzenie w poszczególnych miastach i osiedlach. Każde małe lub większe grono wiernych, zgromadzonych w imieniu i w duchu Pańskim, jest kościołem, przybytkiem, czyli mieszkaniem Pańskim, jak to i Sam Pan poświadczył gdy powiedział: "Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imieniu Moim, tamem jest w środku ich" (Mat. 18:20). Ma się rozumieć, że zgromadzenie takie jest kościołem i przybytkiem Pana (a także i Ojca Niebieskiego) tylko w proporcji jak składa się z prawdziwych naśladowców Chrystusa Pana, odznaczających się Jego duchem i znajomością Jego prawdy. To co miał na myśli Pan Jezus gdy powiedział Samarytance, iż nachodził czas "gdy prawdziwi chwalczy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzyby Go tak chwalili" — Jan 4:23, 24.

Z powyższego możemy i powinniśmy zauważyć, jak poważną i duchowo żywotną sprawą dla chrześcijanina są zgromadzenia ludu Pańskiego, większe lub mniejsze zebrania wiernych zgromadzonych w duchu i imieniu Pańskim, na badanie prawd Bożych i na chwalenie Boga i Jego Syna, Chrystusa Jezusa. Takie zgromadzenia, taki duch i takie nabożeństwa są — jak powiedział Św. Piotr — ofiarami "przyjemnymi Bogu przez Jezusa Chrystusa" (1 Piotra 2:5); przyjemniejszymi aniżeli były starozakonne rytuały, ofiary z bydła i wszelkie inne nabożeństwa. Nic też dziwnego,

że Ap. Paweł upomina wiernych, aby nie zaniedbywali społecznych zgromadzeń i ganj tych, którzy opuszczają się w tym względzie.—Żyd. 10:25.

W tekstach użytych na wstępie niniejszego artykułu, Psalmista Dawid wyrażał swoją radość a także zachętę dla drugich, aby chwalili Boga w przybytku Jego. W naszym wypadku teksty te powinny wyrażać nasze uczucia i pragnienia względem społecznych zgromadzeń. Wszelkie zebrania zborowe powinny być tak rozumiane, cenione i traktowane; a jeszcze więcej zasługują na to większe zebrania, czyli konwencje, a najwięcej chyba, nasze doroczne konwencje ogólne, zwane też generalnymi. Miłość do Boga, do Prawdy i do braci powinna nas zgromadzać razem przy każdej sposobności kiedykolwiek takie zbiorowe nabożeństwa (chwalenie Boga w duchu i w prawdzie) są planowane, a nam możliwym jest uczestniczyć.

Za kilka tygodni odbędzie się znowu taka ogólna doroczna konwencja w Chicago Ill. Jeżeli wiara, zamiłowanie do rzeczy Boskich i uczucia nasze są podobne do Dawidowych, to z serca powiemy: "Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy" (Ps. 122:1). Tak się czując, oczekiwać będziemy tej daty z pewnym utęsknieniem, a dla swej i współbraci zachęty powtarzać będziemy za Psalmistą: "Wnijdźmyż do przybytków Jego a kłaniajmy się u podnóżka nóg Jego"—"aby ofiarować, w przybytku Jego ofiary wykrzykania, aby śpiewać i chwały oddawać Panu." Niechaj prawdą będzie o nas i to co na innym miejscu mówi tenże Psalmista: "W drodze świadectw Twoich (Bożych) kocham się więcej aniżeli we wszystkich bogactwach." — Ps. 119:14.

Jeżeli rzeczywiście kochamy się w drodze świadectw Pańskich to z radością i zamiłowaniem spieszyć będziemy tam gdzie lud Pański zgromadza się, aby wspólnie rozważać o tych świadectwach, przykazaniach i obietnicach, a także, aby, według oświadczenia Syna Jego, wspólnie Go chwalić "w duchu i w prawdzie." Planujmy więc być tam osobiście o ile to jest komu fizycznie możliwym. Wszyscy też prosimy naszego Ojca Niebieskiego o Jego pomoc i błogosławieństwo w tym względzie tak dla nas jak i dla innych współczłonków tegoż domu wiary. Prośmy Go również o Jego pomoc i błogosławieństwo na wszelkie przygotowania, jak i na całą konwencję, aby wszystko odbyło się jaknajlepiej, we właściwym duchu skromności, pokoju, miłości i pobożności tudzież: "aby wszyscy byli spojeni jednakiem umysłem i jednakiem zdaniem," tak w nauce jak i we wszystkich omawianych i załatwianych sprawach. — I Kor. 1:10.

Informacje co do Sali, Czasu, i t. d.

Konwencja odbywać się będzie w tym samym budynku co trzy lata temu, a mianowicie: w "Central Masonic Temple," pod nr. 912 N. La Salle Ave., Chicago, Ill. Sala mieści się na pierwszej podłodze (na parterze), a więc jest dostępna nawet dla osób starszych i fizycznie słabych. Budynek znajduje się w nieznacznym oddaleniu od śródmieścia i jest łatwo dostępny dla tych co przyjadą kolejami lub autobusami, jak i dla przyjeżdżających samochodami. Ze śródmieścia, od głównych stacyj kolejowych i autobusowych, pytać się o autobusy Clark St., jadące w kierunku północnym (w śródmieściu autobusy Clark St., w kierunku północnym, kursują po ulicy Dearborn; w kierunku południowym zaś, po ulicy Clark) i autobusem tym jechać na północ do numeru 900, tam zejść i udać się jeden blok na zachód do La Salle ulicy i do nr. 912.

Samochodami od wschodu (z So. Bend. Detroit, Cleveland itd.), gdy dojedzie się do Chicago, najlepiej jest trzymać się drogi przy jeziorze Michigan (Outer Drive — U. S. 41) aż do śródmieścia i pomostu, na którym jest kilka zakrętów. Po tych zakrętach, zjeżdżając z pomostu, trzymać się lewej strony i przy pierwszym świetle (traffic light) skrócić nieco na lewo na ulicę Ohio i tą jechać pięć bloków do N. La Salle ulicy; tam skrócić na prawo (w kierunku północnym) i jechać około pół mili, do sali.

Jadący od wschodu drogą płatną (Toll road), mogą pozostać na tej drodze aż do jej końca. Droga ta wchodzi w głąb miasta Chicago i zakończy się obecnie w okolicy State St. i 66 St., gdzie jest jeden zjazd, a w okolicy Indiana Ave. i 61 St., drugi zjazd. Do zjazdu pierwszego droga skręca nieco na lewo, do drugiego, nieco na prawo. Najlepiej zjechać tym ostatnim, który wprowadza prosto na Indiana Ave., po której ruch kołowy idzie tylko w kierunku północnym i tą ulicą jechać około 6 mil aż do punktu (14 St.) gdzie ruch północny skierowany jest na lewo jeden blok, do ulicy Michigan i tą skrócić na prawo (dalej na północ), przejechać śródmieście i most nad rzeką. Za mostem trzymać się środka ulicy, aż do Chicago Ave., tą skrócić na lewo, jechać około cztery bloki, do La Salle, gdzie skrócić na prawo i jechać aż do sali — około trzy bloki od Chicago Ave.

Z północno-zachodniej strony (z Kenosha, Milwaukee itd.), też jechać drogą U. S. 41, następnie, 94 ("expressway"), aż do wyjazdu na Chicago Ave. Tu wyjechać i Chicago Ave. jechać na lewo (w kierunku wschodnim), aż do La Salle St. i tą, na lewo, do sali, pod nr. 912 N. La Salle.

Główna Konwencja rozpocznie się w sobotę, 2 września, o godz. 9 rano, według czasu przyspieszonego (Central daylight saving time); lecz bracia

słudzy, czyli starsi i diakoni współpracujących zgromadzeń, zjadą się w dniu poprzedzającym konwencję ogólną, t. j. w piątek, 1 września, aby w tym dniu, od godz. 1 po południu, rozpocząć zebranie gospodarcze, obrady nad sprawami dotyczącymi się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej. Podaje się przy tym do wiadomości, że wszyscy pozamiejscowi bracia przyjeżdżający na to zebranie gospodarcze, w piątek, 1 września, nie potrzebują przed zebraniem szukać za restauracją gdzieś w mieście, ale niechaj udadzą się prosto do budynku, w którym odbywać się będzie to zebranie i cała konwencja (912 No. La Salle St.), a tam znajdą także posiłek cielesny, przyrządzony przez miejscowe braterstwo. Prosimy tylko, aby bracia raczyli stawić się, o ile możliwe, na czas, tak aby zebranie to można rozpocząć o godz. 1 po południu. Numer telefonu do sali — Whitehall 4-9340.

Sprawy Gospodarcze

Aby na konwencji ogólnej mieć więcej czasu na sprawy duchowe, sprawy gospodarcze omawiane są najpierw przez zborowych sług, na wyżej wspomnianym zebraniu gospodarczym, które w minionych kilku latach odbywało się zwykle w przededniu konwencji ogólnej. Zdecydowanym było rok temu, aby podobna metoda zastosowana była i tym razem. To znaczy, że bracia starsi i diakoni, przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się na jeden dzień wcześniej, czyli w piątek dnia 1 września i od godziny 1 po południu rozpoczną obrady nad sprawami. Na zebraniu tym, omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą i t. d., sprawozdanie przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów, za rok 1960 — 1961.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

b. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów i t. p.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z dwunastu, sześciu z Chicago i sześciu z innych miast).

9. O dalszym wydawaniu czasopism Straży i Brzasku, prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydana, w jakiej ilości? i t. d.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca radiowa i t. d.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregokolwiek z braci.

Jeżeli więc, które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę 2 września, po południu.

Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługa zgromadzeń od czasu do czasu, przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone, aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy, aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmując członkostwo w zarządzie, przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej, lecz obranych będzie tylko tyle ile konwencja poleci.

ECHO Z KONWENCYJ

W CHICAGO, ILL.

Drodzy i umiłowani w Panu Bracia i Siostry!

Serdeczne pozdrowienie Wam słowami Ap. Pawła. "Aby Bóg naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec On chwalił, dał Wam ducha mądrości i objawienia ku poznaniu samego." — Efez. 1:17.

Sprawia nam radość podzielić się z Braterstwem obfitością onych błogosławieństw Bożych, których bowiem doznaliśmy i odczuwaliśmy w sercach i umysłach naszych w czasie odbycia się specjalnej uczty duchowej, w dniu 30 maja b. r., jako święta "Wieńczenia Grobów," z okazji pożegnania naszego **miłego gościa z polski**, w osobie **brata H. Grudnia**, który przez okragłe 10 tygodnie, wspólnie z bratem **S. F. Tabaczyńskim**, odwiedzał z duchową usługą poszczególne zgromadzenia Pańskie, w którym to czasie były również urządza-
ne liczne konwencje lokalne.

Jesteśmy Panu niezmiernie wdzięczni, że za Jego łaskawem kierownictwem i okazanej dobrej woli braci w Ameryce, jak i w Polsce, mógł tenże brat do nas przybyć, stając się błogosławieństwem dla tutejszego braterstwa. W dniu pożegnania tegoż brata, przybyło nadmiar wielu braci i sióstr z bliższych i dalszych zgromadzeń Pańskich, przyczem byli również obecni wszyscy bracia członkowie pracy międzyborowej, którzy poprzedniego dnia mieli swoje posiedzenie.

W dniu tegoż pożegnania, przemawiali kolejno **br. W.** z Miami, Florydy, następnie **br. H. Gr.** na temat: "Korzyści ze smutku," przyczem nastąpiła potem przerwa obiadowa, z której wszyscy zgromadzeni mogli korzystać w celu fizycznego pokrzepienia i posilenia się. Po obiedzie **br. T.** z Mishawaka, Ind., udzielił zgromadzonym krótkie sprawozdanie ze swego wspólnego objazdu z **br. G.** po zgromadzeniach Pańskich w A., poruszywszy przytem niektóre wnioski i znamienne myśli, okazując zarazem swoje pełne zadowolenie, że nastąpiło przy pomocy Bożej, to nader upragnione lepsze zrozumienie się między nami i braćmi w Polsce. Po krótkiej przerwie przemawiał jako ostatni, **br. Gr.** na wniośnię i budujący temat: "Nasza podróż do pożądanego portu wiecznego odpocznienia." Mową tą byliśmy wszyscy do głębi duszy naszej wzruszeni, tak, że cisnęły się łzy z oczu zgromadzonego braterstwa. Po zakończeniu tej pożegnalnej mowy, uchwalono jeno-
głośnie, ażeby za pośrednictwem **br. Gr.** przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy miłości bratniej, braterstwu we Francji i w Polsce.

Następnie wszyscy bracia starsi włącznie z naszym **gościem z Polski**, zajęli miejsce przed estradą, a bracia i siostry podchodzili kolejno, ażeby uściskać bratnie dłonie z wyrażonymi życzeniami Ojcowskich łask i błogosławieństw.

I w tym uroczystym duchu tej społeczności bratniej, zakończono ten dzień pożegnania naszego miłego brata, który pozostawił po sobie nader miłe, i niezapomniane wspomnienia, wzorowego i niestrudzonego żołnierza krzyża Chrystusowego.

Dnia następnego bracia i siostry pięknie zgromadzili się około 40 osób na lotnisku "O'Hara," aby ostatecznie pożegnać **br. G.**, życząc mu obfitych łask i bło-

gosławieństw Bożych, zarazem i szczęśliwej podróży do rodziny i braterstwa w Panu.

Po odjeździe wspomnianego brata, odbyła się w Chicago nasza regularna półtoradniowa lokalna Konwencja, w dniu 17 i 18 czerwca b. r., na której to otrzymaliśmy znów wiele błogosławieństw Bożych. Bracia, których Bóg używał jako Swoje mówcze narzędzia, przemawiali na różne wnioski budujące tematy ze Słowa Bożego, jak: "Jak można sobie upewnić zbawienie," "Pokora wielkiego Króla," "Psalm 23," "Oczekiwanie," "Znaki czasu," "O sumieniu" i "Rozumna służba."

Na tej Konwencji często wspomniano **brata Gr.** A braci ci i siostry te, które ni mogły być obecne z różnych przyczyn, łączyli się jednak z nami duchowo za pomocą przysłanych listów pięknej treści z załączonymi pozdrowieniami i życzeniami, za co pragniemy im tą drogą serdecznie podziękować.

Brat przewodniczący, który zakończył tą ucztę duchową, podziękował w imieniu całego zgromadzenia w Ch., wszystkim tym, którzy z bliska, czy też zdala, zaszczytli nas swą obecnością i duchem ofiarności, przyczem również podziękował wszystkim tym braciom i siostram, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się przez wyteżenie swoich fizycznych i duchowych sił w celu wysławienia świętego imienia Bożego, zarazem w okazywaniu tej sympatji i wzajemnej miłości bratniej, zapraszając przy tej okazji zawczasu wszystkich braci i sióstr, aby mogli brać udział na następnej konwencji w Chicago, jako naszej dorocznej **Konwencji Generalnej** na początku miesiąca września b. r.

Uczestnicy tej konwencji wyrazili życzenie, przez podnoszenie rąk, aby przesłać z tejże, wyrazy miłości bratniej dla drogiego nam braterstwa, którzy zaiste nadal stoją niezachwianie w tej "Teraźniejszej Prawdzie," dzięki której staliśmy się osobliwym i nabytem "Ludem i Rodziną Bożą" **Manna z dnia 20 maja**. — Efez. 2:1-13.

Dziękczynną modlitwą i odśpiewaniem pieśni: "Zostań z Bogiem" zakończono tą ucztę duchową.

Za uczestników Konwencji, **br. A. Cieślak, sekr.**

ZAWIADOMIENIE DLA BRACI W KANADZIE!

Podajemy do wiadomości, że **bracia J. Wojciechowski i A. Burtka** obsłużą zgromadzenia i Konwencje. Wyjazd ich nastąpi 28 czerwca b. r. Co do obsługi zgromadzeń lub Konwencji, to bracia miejscowi rozłożą czas i miejsca obsługi.

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y.	WCSS	1490 kil. od	godz. 10:00—10:15	rano
Chicago, Ill.	WGES	1390 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Hayward, Wis.	WHSM	910 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
New York, N. Y.	WBNX	1380 kil. od	godz. 9:45—10:00	rano
Niagara F., N.Y.	WHL D	1290 kil. od	godz. 9:45—10:00	rano
Pittsburgh, Pa.	WPIT	730 kil. od	godz. 9:30—9:45	rano
Stevens P. Wis.	WSPT	1340 kil. od	godz. 8:45—9:00	rano
Milwaukee, Wis.	WMIL	1290 kil. od	godz. 5:15—5:30	po poł.
Nanticoke, Pa.	WHWL	730 kil. od	godz. 1:45—2:00	po poł.
N. Bedford Mass.	WBSM	1420 kil. od	godz. 1:00—1:15	po poł.

PLANOWANA KONWENCJA MILWAUKEE, WIS.

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Milwaukee, Wis. planuje urządzić jednodniową konwencję, w niedzielę 15 października b. r. Datę tę raczą zauważyć bracia w zgromadzeniach pobliskich, aby na ten czas nie planować podobnej konwencji gdzieś w pobliżu. Więcej szczegółów o wspomnianej powyżej konwencji ukaże się w Straży, w wydaniu na październik.

— **Br. H. Stec, Sekr.**

ECHO Z KONWENCYJ Z CHICOPEE, MASS.

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —
Pokój Wam i radość w duchu Pańskim!

Dzielimy się z Wami tymi duchowymi klejnotami, jakimi ubogacił nas Ojciec Niebieski, na uczcie duchowej w Chicopee, Mass., urządzonej wspólnym staraniem dwu małych zgromadzeń, w Holyoke i Chicopee, w dniu 7 maja b. r. Okoliczne siostry i niektórzy bracia przyrzadzili pokarm cielesny, a duchowym służył nam Pan przez Swoich sług, a szczególnie przez miłego nam gościa z Polski, br. **H. Grudnia**, którego zdrowe nauki, rady i napomnienia ze Słowa Bożego pozostaną nam w pamięci na zawsze. Dzięki składamy Bogu za Jego opatrność nad Swoim ludem, a uznanie i miłość wyrażamy braciom za ich poświęcenie, a szczególnie wyrażamy to: —

Drogiemu Bratu z Polski, który podróżował,
Swoich sił i energii wcale nie żałował;
Lecz pełen dobroci i miłości Boga
Nie zważał jak daleka i zmuśna ta droga.
Ufnym w moc Chrystusa miłość bliźniego
Spieszył za ocean do ludu Bożego.

Karmił nas słowami wymowy geniusza,
Które do miłości każde serce wzrusza.
A gdy nas opuścisz Braciszku kochany,
To kazania Twoje na taśmach zagramy.
Bo Twoje wykłady jakby pieśń spiewana
Będzie nam nauką i chwałą dla Pana.

Zegnamy Cię, Bracie, bardzo dla nas miły;
Oby Twe nauki lud Pański spożył
Miłością wzajemną i zapalem w wierze,
Abyśmy do końca wytrwali w ofierze.
Wszystkich drogich w Panu serdecznie
pozdrawiamy

I w zespole Pańskim chcemy trwać z Wami —
W miłości Chrystusowej — za Zbór ludu Pana w
Holyoke i za uczestników konwencji, **br. J. Żytkiewicz.**

Z BUFFALO, N. Y.

Drogo umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —
Łaska i pokój, miłosierdzie od Ojca Niebieskiego
niech będzie z Wami po wszystkie dni tej ziemskiej
pielgrzymki!

Z radością dzielimy się z Wami błogosławieństwami, jakie nam Ojciec Niebieski udzielił na dwudniowej uczcie duchowej, w dniach 13-14 Maja, b. r. Zgromadziło się znaczne grono braci i sióstr z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń.

Uczestniczył także, a służył słowem żywota, miły nam gość z Polski, **Br. H. Grudzień**, czterema bar-

dzo budującymi wykładami, nader interesującej treści, tak że wszyscy słuchacze z wielkim wprost napięciem słuchali tych przekonywujących wywodów z Pisma Św. Oprócz tych 4-ch wygłoszonych lekcji ze Słowa Bożego przez wspomnianego brata, służyło jeszcze 6-ciu braci przyjezdnych z Chicago, Detroit i Cleveland. Wykłady były interesujące i budujące, przez które zostaliśmy wzmocnieni i utwierdzeni w wierze, a serca nasze radowały się, że zostaliśmy uprzywilejowani znajomością tak chwalebnych prawd Bożych.

Nastrój duchowy byli podniosły i wszyscy byli uradowani i zasileni duchowo, również wszyscy byli ugoszczeni cielesnym pokarmem, przygotowanym na tej samej sali przez miejscowe siostry.

Przy zakończeniu przegłosowano, ażeby wszystkim w Panu gdziekolwiek zamieszkują, przesłać przez łamy **Straży** serdeczne i chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy szczerzej miłości bratniej.

Odczytano też listownie nadesłane życzenia i pozdrowienia, za które składamy serdeczne podziękowanie. Z dziękczynną modlitwą i odśpiewaniem pieśni "Zostań z Bogiem" zakończono tę ucztę duchową, która pozostanie nam w pamięci przez długi czas.

Za uczestników konwencji, **Br. J. Urban, Sekr.**

Z OKOLICY SO. HAVEN, MICH.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry: —

Pozdrawiamy Was, w drogim Imieniu Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa!

Z łaski Ojca Niebieskiego mieliśmy ten błogi przywilej zgromadzić się na ucztę duchową, w dniu 24 maja b. r. Urządziliśmy w dniu tym konwencję, aby tym lepiej wykorzystać wżyte miłego nam gościa z Polski, br. **H. Grudzień**. Chociaż był to dzień powszedni, zjachało się sporo braci i sióstr ze zborów pobliskich, jak z Grand Rapids, Muskegon i So. Bend, a nawet i z dalszych jak Chicago, Gary i Detroit.

Duchowym pokarmem z Pisma Świętego usłużył nam dwa razy, gość z Polski i paru innych braci, z Chicago i z South Bend. Nastrój duchowy był błogi; wszyscy byli zbudowani i zasileni duchowo. Cieleśnie również wszyscy byli ugoszczeni wspólnym, smacznym obiadem, przygotowanym w tym samym budynku, przez miejscowe braterstwo. Wszystkim, którzy uczestniczyli składamy serdeczne podziękowanie i dołączamy chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim w Panu, do których to pismo dochodzi. — 2 Kor. 13:11-13.

Za uczestników konwencji, **br. J. Rusin, sekr.**

Z CLEVELAND, OHIO

Drodzy i umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie, Bracia i Siostry, gdziekolwiek was to pismo dosięgnie:

Znowu pragniemy podzielić się z braterstwem łaskami i błogosławieństwami otrzymanymi na uczcie duchowej w Cleveland, Ohio w dniach 27 i 28 maja b. r. Bracia i siostry zgromadzili się jako jedna rodzina Boża, aby zasilić się Słowem Bożym ze stołu Pańskiego. Ojciec nasz Niebieski nam wielce błogosławił to też wszyscy uczestnicy czuli się dobrze. Szczególnie byliśmy uradowani i zbudowani obecnością miłego gościa z Polski, br. **H. Grudzień**, który wygłosił cztery wykłady

bardzo budujące i zasilające nas duchowo, w tych ostatecznych czasach. Również był jeden wykład w języku angielskim, dla młodzieży.

Bardzo przyjemnie nam przeszły te chwile braterskiej społeczności i znowu trzeba było się rozejść. Była to naprawdę miła uczta duchowa, ku zadowoleniu wszystkich uczestników. Nadesłanych też było kilka życzeń i pozdrowień z różnych stron Ameryki i Kanady, które zostały odczytane i wszyscy uczestnicy tej Konwencji składają podziękowanie.

Przy zakończeniu przegłosowano, aby wszystkim w Panu, gdziekolwiek zamieszkują, przesłać przez łamy **Straży**, serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy szczerzej miłości bratniej. Po odśpiewaniu pieśni "Zostań z Bogiem," ze łzami w oczach żegnaliśmy się z br. Grudzień i jedni z drugimi, życząc sobie nawzajem zwycięstwa w tym boju wiary.

Za uczestników konwencji, **br. J. Gash, sekr.**

Z DETROIT, MICH.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

Łaska i pokój Boży, przewyższający wszelką znajomość, niechaj napelnia umysły i serca Wasze!

Dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na uczcie duchowej, w Detroit, Mich., w dniach 20 i 21 maja b. r. Na pięknej obszernej sali zgromadziło się znaczne grono braci i siostr, nie tylko z okolicy Detroit, ale i z dalszych miast jak z Chicago, z Buffalo, z Hamilton, Kanada, z Cleveland i z innych miejscowości. Miły nam **Br. H. Grudzień**, który w tym czasie gościł w tym kraju, odwiedzał zgromadzenia i służył Słowem żywota, wszędzie gdziekolwiek braterstwo sobie życzyli. Usługa tego brata była bardzo podniosła, wymowna i budująca. Gdziekolwiek służył, wyrwał głębokie wrażenie na sercach słuchaczy miłujących Pana i Prawdę. Podobne wrażenie wywarł i na tej konwencji, służąc wymownie i z mocą duchową, czterema dłuższymi i nader budującymi wykładami z Pisma św. Krótszymi wykładami usłużyło też kilku innych braci przyjezdnych; natomiast pokarmem cielesnym usłużyły miejscowe siostry, a pomagali też niektórzy bracia. Bóg hojnie pobłogosławił tę uczcę duchową pod każdym względem.

Przeczytano też listy z życzeniami i pozdrowieniami od tych, którzy przybyć nie mogli. Wszyscy wyrażają podziękowanie za takowe i od siebie ślą jaknajlepsze życzenia wszystkim domownikom wiary, gdziekolwiek zamieszkują. Wyrażamy też serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy wzięli udział w tej konwencji i w jakikolwiek sposób przyczynili się do zbudowania współbraci. Tymwięcej należy się to br. H. Grudzień, który najwięcej nam służył i duchowo bardzo nas zasilł. Częstkę tej wdzięczności ślemy też jego małżonce, że dla naszego zbudowania w służbie Pańskiej, zgodziła się na tę chwilową rozłąkę z mężem. Wszystkim członkom jego rodziny, jak i całej rodziny duchowej w Polsce dziękujemy serdecznie za szczerze, życzliwe uczucia i pozdrowienia przez niego do nas przysłane. Zaiste — "Błogie są te węzła, łączące nas w miłości i prawdzie Chrystusowej."

Serdeczne pozdrowienie ślemy wszystkim w Panu, gdziekolwiek się znajdują.

Za uczestników konwencji **br. A. Cz., sekr.**

Z KONWENCJI GENERALNEJ WE FRANCJI

Drogo umiłowani w Chrystusie Jezusie Bracia i Siostry: —

Pozdrawiamy wszystkich domowników wiary, gdziekolwiek się znajdują. Pragniemy też podzielić się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na dorocznej konwencji generalnej, w dniach 21 i 22 maja b. r., w miejscowości Flers, w okolicy miasta Lille, w północnej Francji. Były to znowu przyjemne i wzniosłe chwile gdy lud Boży zgromadził się, w jedności ducha i w związku pokoju, aby wspólnie budować się w świętej wierze. Błogie są te węzła braterskiej społeczności, gdy można oderwać się od zwykłych obowiązków doczesnych, aby te chwile poświęcić na sprawy duchowe, dla własnego dobra jak i dla dobra innych. Podobnie te dwa dni spędziliśmy na rozważaniu Boskich obietnic i spraw dotyczących się naszego wiecznego zbawienia.

Przy tej sposobności dwie siostry okazały swoje poświęcenie się Bogu na służbę, przez chrzest zanurzenia w wodzie. Życzymy im wytrwania i Boskich łask w tym poświęceniu.

Jak zwykle w tych dorocznych konwencjach, podjęte zostały również sprawy dotyczące się usługi i pracy międzyzborowej. Po wysłuchaniu sprawozdań z różnych zakresów tejsze pracy zdecydowanem zostało, aby nadal pracę tę prowadzić, z pewnym uzupełnieniem. Wszelka usługa na przyszły rok powierzona została tym samym braciom, którzy pełnili ją w roku ubiegłym. Wyrażono też życzenie i wniosek, aby poprosić braterstwo w Stanach Zjednoczonych, aby, o ile możliwe, przysłany był w roku przyszłym którykolwiek brat z Ameryki do nas, z duchową usługą co też niniejszem czynimy, w nadziei, że sprawa ta zostanie podjęta przez braci w Ameryce na ich dorocznej konwencji generalnej i, na ile to będzie możliwem, zaszczytzeni zostaniemy wizytą jednego lub więcej braci z Ameryki.

Bracia i siostry, nie mogący uczestniczyć osobiście, przysłali wiele życzeń i pozdrowień listownie, za które wszyscy uczestnicy wyrazili serdeczne podziękowanie i zdecydowanem zostało, aby nawzajem przesłać wszystkim w Panu serdeczne pozdrowienie i wyrazy braterskiej miłości. — 2 Kor. 13:11-13.

Za uczestników konwencji, **brat i sługa, St. Jamrozik.**

SPRAWOZDANIE Z KASY MIĘDZYZBOROWEJ WE FRANCJI

Od 16, V, 1960 r., do 15, V, 1961 r.

Stan Kasy:

Z roku 1960 pozostało w kasie Fr. 1,693.33
W roku ubiegłym wpłynęło do kasy 2,688.00

Dochód ogólny — 4,381.33

Rozchody:	
Na podróże w duchowej obsłudze zborów	1,215.20
Na pomoc ubogim	350.00
Koszta korespondencyjne	100.00
<hr/>	
Rozchody ogólne —	1,665.20
Zestawienie:	
Ogólne dochody	4,381.33
Ogólne rozchody	1,665.20
<hr/>	
Pozostało na rok następny —	2,716.13
W belgijskich Fr.	
Z roku 1960 pozostało w kasie	719
W ubiegłym roku wpłynęło	450
<hr/>	
Ogólny dochód —	1,169
Ogólny rozchód —	250
<hr/>	
Pozostaje na rok następny —	919
Br. Kosmalski — skarbnik.	

SPRAWOZDANIE Z LITERATURY Z FRANCJI

Za okres czasu, od 20-5-1960, do 20-5-1961

Literatury pozostało z poprzedniego okresu za	177,587
Sprowadzono Literatury w tym roku za	76,690
<hr/>	

Ogólna wartość literatury — 254,277

Rozpowszechniono literatury za	44,885
Wartość literatury pozostałej na rok 1962	209,392

STAN KASY ZA LITERATURĘ

Pozostało w kasie z poprzedniego okresu	441,544
Sprzedano literatury w tym okresie za	44,544
Za Straże i Brzaski wpłynęło	130,885
Na rozpowszechnianie literatury wpłynęło	7,540
<hr/>	

Ogółem wpłynęło do kasy za literaturę 624,513

Rozchody:

Braciom do Ameryki wysłano za literaturę: 189 Dolarów, co wynosi we Fr.	94,410
Do Polski i Francji wysłano literatury bezpłatnie za	6,503
Cło i podatek za literaturę otrzymaną zapłacono	2,250
Znaczki i wysyłka literatury Straży i Brzasku do Polski i Francji	14,615
Na podróże Braci z Ameryki po Francji i Belgii Autem i Helikopterem	49,990
<hr/>	

Ogólne rozchody — 167,768

Zestawienie:

Wpłynęło do kasy za literaturę,	624,513
Ogólne rozchody wynosiły	167,768
<hr/>	

Pozostaje w kasie przy końcu okresu — 456,745

W sprawach literatury wysłano listów	239
Otrzymało listów	267

— Brat i sługa w Panu, Kubiak Józef.

Z FLERS, FRANCJA

Umiłowani w Chrystusie Braterstwo gdziekolwiek się znajdujecie: —

Pozdrawiamy Was w tym drogim imieniu naszego Zbawiciela.

Chociaż niedawno posłaliśmy do wydawnictwa **Straży** raport z naszej konwencji generalnej, która odbyła się we Flers, w dniach 21 i 22 maja b. r., znowu dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami, doznającymi na uczcie duchowej w tym samym miejscu, w dniach 3 i 4 czerwca, z okazji kilkodniowego goszczenia u nas drogiego nam **br. H. Grudzień**, który przez parę miesięcy odwiedzał braterstwo poza oceanem a w drodze powrotnej, także i do nas na krótko wstąpił.

Braterstwo polskiej narodowości, rozrzucone po różnych osiedlach we Francji, zgromadziło się licznie, aby znowu radować się wspólnie oną duchową społecznością i skorzystać duchowo z wizyty i usługi znanego nam z poprzedniej wizyty brata **H. G.** W tym czasie gościł też u nas **br. Hersher** ze Stan, Zjedn., który też usłużył nam dwoma wykładami w języku francuskim.

Drodzy Braterstwo z poza oceanu: Z krótkiego raportu zdanego przez br. G., miło nam było słyszeć o Waszej wierze i szczerej miłości wobec wszystkich w Panu. Z oceną przyjęliśmy Wasze szczere życzenia i pozdrowienia przysłane nam przez tegoż brata. Wszyscy uczestnicy tej uczty duchowej serdecznie Wam dziękują za te uczucia i pozdrowienia i podobne ślą Wam, przez łamy tego pisma. Stójcie mocni i nieporuszeni, obfitując w uczynku Pańskim, pomnąc, że praca Wasza nie jest daremna w Panu. — 1 Kor. 15:58; Żyd. 6:10.

Wszystkim drogim w Panu życzymy wszelkich od Boga łask i błogosławieństw, potrzebnych do osiągnięcia żywota wiecznego. Pozostajemy w jednej nadziei powołania Pańskiego, za wszystkich uczestników konwencji, brat i sługa w Panu, St. Jamrozik, sekr.

Miłe Wspomnienia i Pożegnanie

Ponieważ nieomal we wszystkich powyższych raportach konwencyjnych wyrażane są miłe wspomnienia po wizycie i duchowej usłudze miłego gościa z Polski, w osobie **br. Henryka Grudzień**, niechaj i mnie, któremu przypadło w udziale towarzyszyć temu bratu w jego podróży po Ameryce, wolno będzie nieco o tym napisać i w imieniu wszystkich odwiedzonych, wyrazić słowa uznania i wdzięczności temu bratu i wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, wprost lub pośrednio, ten przyjazd do naszego kraju umożliwili. Uznanie i wdzięczność należy się w pierwszym rzędzie Samemu Bogu i Jego Synowi, naszemu Panu, następnie zarządowi Pracy Międzyzborowej wraz ze wszystkimi tutejszemi braćmi i siostrami, oraz żonie i innym członkom rodziny **br. H. Gr.**, że zgodzili się na jego chwilowy wyjazd aż poza ocean. Zarazem i braciom Starszym w Polsce, którzy zachęcili **br. G.** do tej podróży i wszystkim, którzy słowami, listami i modlitwami starali się podtrzymać jego ręce w tej mozolnej podróży i służbie, tudzież wszystkim, którzy przez niego przysłali

nam szczere życzenia, pozdrowienia i wyrazy przyjaźni, życzliwości i braterskiej miłości, ślemy niniejszem serdeczne podziękowanie, jaknajlepsze życzenia i wyrazy podobnej przyjaźni i miłości braterskiej.

Zapewniamy Was, Umiłowani w Panu, że usługa współbrata Waszego, a także i naszego, była dla tutajszego braterstwa nader owocna. Jego entuzjazm w "Teraźniejszej Prawdzie," jego głęboka znajomość Słowa Bożego i historii kościoła, jego niezwykła pamięć, wymowa i sposób przedstawienia prawd i zasad biblijnych wraz z przykładowym, taktownym i skromnym zachowaniem i wyrażaniem się, tak publicznie jak i prywatnie — wszystko to, pod wpływem prawdy i ducha Pańskiego, czyni br. H. Gr. bardzo użytecznym pracownikiem w Winnicy Pańskiej.

Większość tutajszego braterstwa, to sędziwi wiekiem i starani pracą i różnymi doświadczeniami współbojownicy w tym samym boju wiary. To też usługa tegoż brata, stosunkowo młodego wiekiem i silnego fizycznie i duchowo, była prawdziwym ożywieniem duchowym i podniecią w tym naszym boju. W naszej wspólnej podróży, trwającej ponad sześć tygodni, odwiedziliśmy kilkadziesiąt większych i mniejszych zgromadzeń i służyliśmy na kilku większych zebraniach, czyli konwencjach. Br. G. służył wszędzie z nieustrudzoną energią. Wykłady jego były zwykle znacznie dłuższe aniżeli braci mówców tutajszych. Ktokolwiek miłuje Boga i Jego świętą Prawdę, mógł być jego wykładami duchowo uradowany i zbudowany. Wrażenie przeciwne, odnieśli by chyba tylko słuchacze małoduszni lub też uprzedzeni, których wszakże jest bardzo mało. To też szczerze możemy oświadczyć, że gdziekolwiek br. G. miał sposobność gościć i służyć, pozostawił po sobie jaknajlepsze wrażenia i wspomnienia. Bracia i siostry bardzo go polubili i z tego powodu pożegnania były zwykle bardzo czułe, a na ostatnich kilku zebraniach i konwencjach, do łez wzruszające dla nas a także i dla niego.

Niechaj ręka naszego dobrego Ojca Niebieskiego prowadzi go we wszystkich drogach i przedsięwzięciach i chroni go od siideł onego złoźnika, a łaską Swoją niech go zasila i podtrzymuje w nieuniknionych, potrzebnych doświadczeniach. Niechaj zachęcające słowa Ap. Pawła, będą i dla niego bodźcem i żywą zachętą w tej pięknej prary, do której Pan nas powołał. "To przykazuj i tego nauczaj. Żaden młodością twoją niech nie gardzi, ale bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w duchu, w wierze w czystości. Pilnuj samego siebie i nauczania, trwaj w tych rzeczach, bo to czyniąc, samego siebie zbawisz i tych, którzy cię słuchają." 1 Tymot. 4:11-16. "Zostań z Bogiem, aż się zejdziesz znów," tu, o ile będzie Jego woła a szczególnie, za Jego łaską, poza zasłoną.

Za wszystkich współbraci z tej strony oceanu,
— Brat i sługa w Panu, S. F. Tabaczyński

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ YORKTON, SASK., KANADA.

Drogo umiłowani w Panu naszym Bracia i Siostry:
Łaska i pokój Boży niechaj napełnia serca Wasze przez drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa!

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że lud Pana zgromadzający się w Canora, Sask., urządza, przy Boskiej pomocy, ucztę duchową, w dniach 8 i 9 lipca b. r., w Canora Stadium. Konwencja rozpocznie się w sobotę, 8 lipca, o godz. 9 rano.

Zawiadamiamy przy tem, że w piątek 7 lipca, urzędzone będzie publiczne zebranie w Yorkton, Sask., w sali "Canadian Legion," przy First Ave., obok Telephone Exchange. Wygłoszone zostaną dwa wykłady publiczne, jeden w języku angielskim a drugi w ukraińskim.

Serdecznie zapraszamy, tak do Canora jak i do Yorkton, wszystkich drogich nam w Panu Braci i Sióstr ze zgromadzeń okolicznych, a także z dalszych, na ile komu jest możliwym przybyć. Ufamy, że Ojciec Niebieski udzieli Swego błogosławieństwa dla wszystkich zgromadzonych. Będzie to znowu błoga sposobność oglądać oblicze jedni drugich i zasilać się Słowem Żywota.

Bliższych informacyj, w razie potrzeby, chętnie udzieli br. A. Len, R. R. 2 Yorkton, Sask., Canada.

W JERSEY CITY, N. J.

Drodzy i umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:
Z przyjemnością podajemy do wiadomości, iż za pomocą i kierownictwem Bożym, zgromadzenie ludu Pana w Jersey City, N. J., urządza jedno-dniową ucztę duchową, w niedzielę 6 sierpnia b. r., od godziny 9 do 5 p. p.

Na tę ucztę duchową serdecznie i uprzejmie zapraszamy wszystkich braci i sióstr, z okolicy, a także i z dalszych zgromadzeń ludu Pana. Wierzymy, że duchowa społeczność przyczyni się do obfitych łask i błogosławieństw Bożych i będzie zachętą do dalszej podróży za Panem, naszym Zbawicielem, po tej wąskiej drodze.

Konwencja ta odbywać się będzie w kościele: **Emory Methodist Church**, u zbiegu ulic Bergen i Belmont Avenues, Jersey City, N. J., wejście na salę konwencyjną z **Belmont Avenue**.

Bliższych informacyj, w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz br. Wm. Litwin, 992 Farragut Drive, Teaneck, N. J. — Tel. TEaneck 3-1933.

TOM II WYKŁADÓW PISMA ŚW.

W JĘZYKU LITEWSKIM

Podajemy do wiadomości, szczególnie takim, którzy mają przyjaciół lub znajomych **narodowości litewskiej**, że przed kilku dniami dokonano pierwszego nakładu, **II tomu Wykładów Pisma Św.** — "Nadszedł Czas" — w języku litewskim. Którzykolwiek życzyliby zapoznać się z tym dziełem, mogą takowe nabyć, po cenie jednego dolara za egzemplarz. Zamówienia na **Tom II**, w języku litewskim, prosimy kierować na adres: —

L. B. S. A., 212 E. 3rd. St. Spring Valley, Ill